

SENNHEISER PXC 550-II



PXC 550 były przez kilka lat jednymi z najbardziej popularnych słuchawek bezprzewodowych Sennheisera. Audiofile doceniali ich wyrafinowane, neutralne brzmienie, zdecydowanie wyróżniające się na tle rosnących – jak grzyby po deszczu – “młodzieżowych” propozycji z segmentu BT. Kłopot jednak w tym, że to właśnie młodsze pokolenie jest główną siłą nabywczą takich urządzeń, a dla nich sama renoma takiej marki, jak Sennheiser, często nie jest wystarczającym magnesem.

To nie są użytkownicy, którzy będą trwać przy klasykach takich, jak HD600, odchodząc razem z nimi na emeryturę. W słuchawkach BT panuje nieustanny ruch, zmieniają się wymagania, systemy cyfrowe, sama transmisja sygnału, sposób obsługi, użytkowania...

PXC 550 II są tego doskonałym przykładem. Zachowano znany z poprzedniego modelu kształt oraz materiały, ale od strony elektroniki (cyfrowej), sposobu obsługi i dodatkowego wyposażenia są to słuchawki dalekie od oryginału. PXC 550-II w przeważającej części wykonano z plastiku, nie robią więc wrażenia luksusowych, są też bardziej delikatne. Coś za coś – taka konstrukcja przekłada się jednak na niską masę: PXC 550-II ważą zaledwie 227 g. Nic dziwnego, że są najwygod-

niejsze, na co wpływa jednak więcej elementów.

Pady są skórzane, mają charakterystyczny dla Sennheisera, trójkątny kształt, ucho łatwo wpada do środka i czuje się tam naprawdę swobodnie. Obudowy są plastikowe, ale mają przyjemną, gumowaną fakturę, na zewnętrznych kapselkach pojawił się ledwo dostrzegalny, metalowy pierścień z dwoma siateczkami. Prawdopodobnie umieszczone są za nimi mikrofony.

Musze zawieszono na klasycznych widelcach, które przegubowo połączono z szynami regulacyjnymi, a te chowają się do wewnątrz pałąka. Mechanizm regulacyjny i tym razem nie zapewnia przesadnego luzu, wyczuwalne są wprawdzie zapadki, ale ułożone na tyle gęsto, że nie sposób traktować ich jako element ułatwiający wyczucie sprawdzonej, optymalnej pozycji.

Pałąk z obu stron obszyto ekologiczną skórą, podobnie jak pady, choć tutaj materiał wydaje się bardziej miękki i mocniej pomarszczony.

Pod względem funkcjonalnym czeka na nas mnóstwo atrakcji. W słuchawkach BTW rozgościły się sensory dotykowe, które uzupełniają, a w niektórych przypadkach wypierają klasyczne przełączniki. Ma to swoich zwolenników i przeciwników, ale każdy producent musi wykazać się kreatywnością. Sennheiser idzie dość daleko, zostawia wprawdzie trzy klasyczne przyciski, jednak ich działanie nie jest typowe. Pierwszy przywołuje asystenta głosowego (konieczny jest połączony ze słuchawkami smartfon lub tablet), drugi pozwala na wybór (lub całkowite wyłączenie) elektroniki tłumiącej hałas, trzeci wyłącza tryb bezprzewodowy. Zwykle mechaniczny hebelkę zarezerwowany jest dla głównego włącznika zasilania, ale tutaj włączenie zasilania następuje automatycznie, gdy rozłożymy słuchawki (muszle ustawione są równolegle do pałąka i głowy), a wyłączenie – gdy przeguby skręcimy z zamiarem odłożenia słuchawek np. do etui. Gdy natomiast zdejmujemy słuchawki z głowy (i np. oprzemy je na szyi), odtwarzanie zostanie automatycznie wstrzymane, a po ponownym założeniu słuchawek – uruchomione. To także część systemu oszczędzania energii.

Panel dotykowy został umieszczony na prawej muszli. Na nim spoczywają główne funkcje związane ze sterowaniem odtwarzaczem, pauzowaniem, przeskakiwaniem do sąsiednich ścieżek czy np. regulacją głośności. Pod pieczę sensorów trafiła również obsługa połączeń telefonicznych. Przesuwanie palcem po muszli nie zawsze działa precyzyjnie, również dlatego, że robimy to nie widząc pól dotykowych (mamy przecież słuchawki na głowie), ale *PXC 550-II* właściwie się nie mylą. Przytrzymanie czujników dotykowych uruchamia tryb przeźroczystości. Mamy zatem całą baterię "inteligentnych" gestów.

System tłumienia hałasów oferuje trzy główne tryby: wyłączony, włączony z maksymalną intensywnością oraz w trybie zadeklarowanym przez użytkownika. I tutaj wpadamy w kolejną warstwę "programowania" słuchawek. Niezbędna jest już do tego aplikacja mobilna i oczywiście smartfon (tablet), w warstwie konfiguracyjnej decydujemy, czy ANC ma bazować na automatyce (na bieżąco dostosowuje ustawienia – takie jest ustawienie fabryczne), czy sami definiujemy intensywność działania układu. Aplikacja ma też kilka dodatkowych ustawień, w tym equalizer.

Również na prawej muszli znajduje się analogowe wejście audio oraz złącze micro USB służące tym razem wyłącznie do ładowania akumulatorów.

PXC 550-II ma najnowszą odmianę systemu Bluetooth v5.0, jak i trzy główne systemy kodowania, aptX, AAC oraz (obowiązkowy) SBC. Nie ma tylko oferującego najwyższą jakość aptX HD.



Słuchawki „zwijają się w kłębek” jak śpiący kot i chowają do przytulnego etui.

ODSŁUCH

Sennheiser może zachwycać nowoczesnymi funkcjami i sposobem obsługi, ale nie wpływają one zasadniczo na brzmienie, które w dalszym ciągu trzyma się dawnych firmowych zasad. Priorytetem jest neutralność i linowość. Odsłuchiwanie po konkurentach *550-ki* mogą w pierwszym wrażeniu wydawać się płaskie i suche. Do *PXC-550 II* trzeba się przyzwyczaić. Tutaj nie ma żadnych przynęt i pokus, nic nas nie zahacza i nie wciąga.

To narzędzie rzetelnego odtwarzania. Decyduje o tym zarówno równowaga tonalna, jak też czystość, która nie przechodzi w błyskotliwość.

Transmisja Bluetooth skojarzona zwykle ze smartfonami nie zapewnia najwyższej jakości, a słuchawki chętnie pokazują wszystkie potknięcia. Patrząc z drugiej strony, dokładność *PXC-550 II* jest sprzymierzeńcem zarówno wysokiej klasy źródeł, jak i samych nagrań. Już wtedy dźwięk zyskuje na głębi i wyrazistości. Teoretycznie najlepszym towarzyszem dla *550-ek* będzie oczywiście sprzęt stacjonarny. W przypadku smartfonów warto zadbać o przekaz z najlepszych serwisów.

Jest też sposób, aby Sennheisery zagrały może mniej dokładnie, ale bardziej efektywnie, na "luzie". Przemyci to układ tłumienia hałasów ANC, który – niezależnie od swojej podstawowej roli – może być użyty jako narzędzie do modyfikowania dźwięku. Już w trybie adaptacyjnym otrzymujemy mocniejszy bas i subtelnie podkreśloną górę, a ustawienie maksymalne to już wręcz przesadne eksponowanie skrajów pasma, chociaż ANC wykazuje się wówczas wysoką skutecznością tłumienia.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]	227
Impedancja [Ω]	46
Długość przewodu [m]	1,2
Podłączenie przewodowe	analogowe
Bluetooth	5.0
Kodeki BT	aptX, AAC, SBC
NFC	nie
Funkcje	sterowanie odtwarzaczem (start/stop)/mikrofon do rozmów
Aktywna redukcja hałasów	nie
Czas pracy [godz.]	20
Inne	uszytwnione etui transportowe, adapter samolotowy



Gdy muszle są skrócone do wewnątrz, na rancie przegubu widać czerwony znacznik. W takiej pozycji zasilanie jest odłączone, kiedy rozłożymy muszle – słuchawki automatycznie się włączą.



System redukcji hałasu aktywujemy zwykłym przełącznikiem, ulokowany tuż obok przycisk przywołuje asystenta głosowego.



Wejście audio akceptuje tylko sygnały analogowe, widoczne obok USB służy do ładowania akumulatorów.

SENNHEISER PXC-550 II

CENA

1500 zł
www.aplauzaudio.pl

DYSTRYBUTOR

Aplauz

WYKONANIE Klasyczne, ciemne słuchawki Sennheisera z charakterystycznymi trójkątnymi poduszkami. Atrakcje nowej wersji zawiera elektronika "inteligentne" sensory.

FUNKCJONALNOŚĆ Automatyyczny włącznik zasilania, sterowany czujnikiem w pałąku, sensory dotykowe do obsługi najważniejszych funkcji, przycisk dedykowany asystentom głosowym. Aktywna redukcja szumów, własna aplikacja mobilna, zestaw najważniejszych kodeków. Bardzo lekkie i wygodne.

BRZMIENIE Wzorowo zrównoważone i neutralne. Konturowy, spójny bas, wytrawna góra. System ANC może dodać swobody i żywości.